



Ośrodek Teatralny KANA pl. św. św. Piotra i Pawła 4/5
70-521 Szczecin
tel. +48 91 4330388
e-mail: info@kana.art.pl
www.kana.art.pl
www.facebook.com/teatrkana

OŚRODEK TEATRALNY KANA – KWIECIEŃ 2016

KALENDARIUM

- 7 kwietnia, godzina 18:00, **WROGOŚCINNOŚĆ: Nieobecny "Obcy": o tzw. kryzysie uchodźczym i islamofobii oraz polskiej (nie-)tolerancji**, wykład prof. Michała Buchowskiego, wstęp wolny
- 29 kwietnia, godzina 17:00, 20:00, **WROGOŚCINNOŚĆ: Pobyt Tolerowany**, akcja w prywatnym mieszkaniu, wstęp wolny, ze względu na specyfikę akcji obowiązkowe zapisy
- 30 kwietnia, godzina 17:00, 20:00 **WROGOŚCINNOŚĆ: Pobyt Tolerowany**, akcja w prywatnym mieszkaniu, wstęp wolny, ze względu na specyfikę akcji obowiązkowe zapisy

Rezerwacje wejściówek i informacje: paula@kana.art.pl

Przy rezerwacji mailowej prosimy o podanie daty wydarzenia, liczby wejściówek.

Rezerwacje przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach biurowych (9:00-15:00).

DODATKOWE INFORMACJE

WROGOŚCINNOŚĆ. Cykl działań edukacyjno-kulturalnych

Zapraszamy na cykl wykładów, spotkań, warsztatów i akcji artystycznych poświęconych tematyce „spotkania Innego” – osoby innej narodowości, rasy, kultury, religii, pochodzącej z innych środowisk lub warstw społecznych. Spróbujemy odpowiedzieć sobie na pytania: Czego i dlaczego się boimy? Czego nie rozumiemy? Jak się komunikować? Jak reagować? Jak rozmawiać?

Nawiązując do pojęcia „wrogościowości” sformułowanego przez Jaquesa Derridę, chcemy zapytać o warunki gościnności i o jej granice, podjąć dyskusję na temat relacji między gościem a gospodarzem, sytuacji „bycia gościem” w obcych kulturowo przestrzeniach.

Temat spotkania Innego (kogoś z innej kultury, innej religii, wyznającego inny system wartości) od wielu lat jest jednym z najważniejszych zagadnień, jakimi zajmujemy się jako Ośrodek Teatralny. Stanowi ono ideową podstawę wielu naszych projektów, w tym realizowanego od kilkunastu lat festiwalu Społwa Kultury, na którym gościliśmy do tej pory artystów z kilkudziesięciu krajów świata.

Jednocześnie wielokrotnie staraliśmy się zwracać uwagę na problemy i los ludzi, którzy z powodów politycznych, społecznych, ekonomicznych są wykluczani, krzywdzeni, zmuszani do opuszczenia swoich domów, pozbawiani prawa do własnej kultury, tradycji i języka. Także tych, których życie jest zagrożone przez wojny, konflikty, reżimy, kataklizmy. Podczas realizowanych przez nas wydarzeń sami organizowaliśmy lub oddawaliśmy przestrzeń dla organizacji zbiórek wspierających m.in. mnichów buddyjskich – uciekinierów z Tybetu, ofiary trzęsienia ziemi w Japonii, mieszkańców Kijowa demonstrujących na Majdanie, uchodźców z Czeczenii, cywilne ofiary wojny w Syrii. Staraliśmy się rozmawiać o kulturach i narodach, które walczą o swoją tożsamość: Jakutach, Ewenkach, Tuaregach, Czeczenach, Romach, Ormianach, Kurdach. Zapraszaliśmy artystów, którzy wypowiadali się na trudne i niewygodne tematy. Los wykluczonych (także tych z Polski – pracowaliśmy między innymi z osobami bezdomnymi, uzależnionymi, niepełnosprawnymi, z seniorami, z młodzieżą z tzw. trudnych środowisk) jest nam bliski ze względu na wzmacniające kondycję człowieka właściwości sztuki (również terapeutyczne).

Dzięki tym wszystkim doświadczeniom zdaliśmy sobie sprawę, jak bardzo skomplikowane są procesy, którym wszyscy podlegamy i jak trudno jest o porozumienie w sytuacji, gdy górę bierze lęk, poczucie zagrożenia, gniew i spowodowana tym agresja. Poznając nierzadko dramatyczne losy konkretnych osób doświadczonych skrajnymi sytuacjami, jeszcze lepiej zrozumieliśmy, że ludzka empatia i solidarność, dostrzeżenie w drugiej osobie nie „obcego”, tylko „drugiego człowieka”, może zmienić/uratować czyjeś życie. Dlatego oczywiste jest dla nas, że solidaryzujemy się ze wszystkimi, których zmuszono do ucieczki z własnych domów i krajów.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę ze skali problemów i z zagrożeń, które wywołuje tak masowy napływ uchodźców do Europy. A także ze strategii ekstremistów, którym zależy na osłabieniu spójności społeczeństw, wywoływaniu wewnętrznych rozłamów, radykalizowaniu postaw. Na sianiu chaosu, lęku, niechęci, nienawiści. W oczywisty sposób niepokoi nas fakt, jakiego typu emocje ujawniają się obecnie w nas wszystkich i jakim językiem je wyrażamy.

Dlatego z jednej strony uważamy za swój obowiązek wspieranie akcji, które podejmują konkretne wymierne działania na rzecz ludzi, którzy potrzebują pomocy (zarówno tutaj, w Europie, jak i w miejscach objętych konfliktami zbrojnymi), z drugiej zaś mamy poczucie, że w obecnej sytuacji niezbędny jest głęboki, otwarty na różne poglądy dialog, będący przede wszystkim próbą wysłuchania się nawzajem, zrozumienia drugiego człowieka, rozmowy bez używania jakiegokolwiek rodzaju przemocy. A będzie to możliwe tylko w sytuacji, kiedy stworzymy przestrzeń do spotkania.

Zapraszając Państwa na kolejne odsłony projektu WROGOŚĆINNOŚĆ zapraszamy do kontynuacji rozmowy, którą rozpoczęliśmy już dawno, a która jest teraz - naszym zdaniem - szczególnie potrzebna.

Chcemy przede wszystkim spróbować zrozumieć, co się dzieje w nas i wokół nas, jakie są przyczyny i konsekwencje procesów, które zachodzą, jak szukać wspólnych i systemowych rozwiązań, które nie będą prowadziły do eskalacji napięć. Jak nie stawiać murów, zachowując jednocześnie poczucie bezpieczeństwa.

Nieobecny "Obcy": o tzw. kryzysie uchodźczym i islamofobii oraz polskiej (nie-)tolerancji – wykład prof. Michała Buchowskiego

Jak można zinterpretować reakcje społeczeństwa polskiego na falę uchodźców w Europie? Skąd bierze się jawna nienawiść wielu ludzi wobec przybyszy, którzy w istocie rzeczy Polskę omijają? W mitologii narodowej Polacy przedstawiają się jako tolerancyjni kontynuatorzy tradycji wieloetnicznej i chlubiącej się wolnością religijną Rzeczypospolitej szlacheckiej. Obserwowane dziś reakcje większości mieszkańców kraju przeczą temu wyobrażeniu wrodzonej wręcz tolerancji. Odwołanie się do kilku pojęć w rodzaju fundamentalizmu kulturowego czy pluralizmu hierarchicznego pomaga w zrozumieniu fenomenu powszechnej dziś islamofobii, a jednocześnie pokazać, jak niebezpieczna tolerancja dla nietolerancji i mowy nienawiści może być.

Michał Buchowski jest profesorem antropologii społecznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej oraz Centrum Badań Migracyjnych na UAM. Kierownik Katedry Środkoeuropejskich Studiów Porównawczych Uniwersytecie Europejskim Viadrina. Zajmuje się m.in. transformacją postsocjalistyczną, migracją, wielokulturowością i tolerancją oraz antropologią futbolu.

„Pobyt tolerowany” – akcja teatralna w prywatnym mieszkaniu, narratorka Ewa Łukasiewicz / koncepcja i realizacja Weronika Fibich

"POBYT TOLEROWANY" - (termin prawny) forma ochrony, dzięki której cudzoziemiec, któremu odmówiono nadania statusu uchodźcy, może legalnie przebywać na terytorium obcego państwa.

"[...] często obcy jest tym, który kwestionuje" - tak jakby samo jego zjawienie się naruszało spokój panowania tego, co swoje, zakłócało porządek zadomowienia, rzucało wyzwanie błogiemu stanowi, w którym wszyscy mogą czuć się u siebie, a wszystkie rzeczy zdają się spoczywać na swoim miejscu. Jako nieswój, Obcy - według częstego rozpoznania - jawi się jako problem".

Pobyt tolerowany to niepewne jutro, łączące aspekty uchodźczej przeszłości i teraźniejszości. Jest soczewką skupiającą jednostkowość, wobec której Inni to my; kalejdoskopem przedstawiającym warianty postrzegania przemilczanej rzeczywistości. Dylemat odpowiedzialności za usłyszane historie oraz ich wykorzystanie staje się problemem wspólnym - niewiedza i niepamięć przestają być wymówką. Pobyt tolerowany to stan pozornej ochrony i bezpieczeństwa. Nikt nie jest "u siebie".

Opowieść wykorzystująca różnorodne środki wyrazu artystycznego, akcentuje kwestie najistotniejsze dla „uchodźczego bytu” – absurd i obłudę systemu, zależności polityczne, ograniczenia prawne, powracające wspomnienia i tęsknotę za rodziną, krajem, normalnością, pełnym człowieczeństwem.

Obnaża stan, w którym osobiste doświadczenia wojny korespondują z niepewną przyszłością, pozornym bezpieczeństwem oraz druzgocącą stagnacją, jaką uciekinierzy z krajów ogarniętych konfliktami zastali w Polsce.

Miejsce gry – prywatne mieszkanie staje się przestrzenią deziluzji i spotkania, nie tylko z prawdą swoistych świadectw, ale także ze współuczestnikami akcji i samym sobą. W tej wspólnotce rodzą się pytania. Nie na wszystkie znajdują się odpowiedzi. I nie na wszystkie odpowiada się bezrefleksyjnie.

Koncepcja i realizacja, scenariusz, prowadzenie wywiadów z cudzoziemcami: Weronika Fibich

Narrator akcji, scenariusz : Ewa Łukasiewicz

Instalacje: Justyna Rochala

Materiał video: Grzegorz Habryn (PSM)

Zdjęcia i materiał video z udziałem rodziny cudzoziemców: Ewa Ciechanowska

Muzyka: Tomasz Krzyżanowski

Montaż audycji radiowej, gromadzenie materiałów, organizacja i promocja projektu: Patrycja Terciak

Gromadzenie materiałów, organizacja i promocja projektu: Elżbieta Mentel, Katarzyna Skręt

Konsultacje merytoryczne, tłumaczenia: Joanna Paliwoda-Szubańska

Szczególne podziękowania dla rodziny cudzoziemców (z Czeczenii) – Luizy i Adama z dziećmi: Khedą, Abdulem, Mediną, Aiszą oraz Eliną, za rozmowy, spotkania i wspólne gotowanie.

WROGOŚĆ I INNOŚĆ. Cykl działań edukacyjno-kulturalnych.

Projekt dofinansowany przez Samorząd Województwa Zachodniopomorskiego.

Recenzje

Doświadczenie, jakie było moim udziałem w trakcie akcji teatru Kana „Pobyt tolerowany”, na dobre zapadło w pamięć. Więcej nawet. Teraz, po kilku miesiącach od tego wydarzenia, które było ważną lekcją pamięci i tolerancji, owo doświadczenie staje się jeszcze bardziej aktualne w świetle tego, co dzieje się u bram Europy i w jej obrębie. Mam na myśli kolejne fale uchodźców (a może, jak proponuje to pięknie profesor Jerzy Bralczyk – powinniśmy o tych ludziach mówić „przychodźcy”?), zwane przez media „ludzkim morzem”.

„Pobyt tolerowany” uczy jednego, a mianowicie, że każdy człowiek to odrębna historia, pamięć, uwikłanie w szerszy kontekst oraz – może przede wszystkim – inni ludzie, wśród których zawsze musi żyć. Nauczyliśmy się tolerować jednostki, ale ciągle nie wiemy, co począć, kiedy tych jednostek jest więcej, kiedy tworzą oni „ludzkie morze” – nieszczęść, obaw, nadziei i pragnień. Europa nie potrafi sobie z tym poradzić, jako że przerasta nas SKALA problemu. Łatwo nam akceptować obcych, jeśli tylko „rozpływają” się wśród nas, stanowią kolorowy dodatek do naszego oswojonego orbis interior. Kiedy jest ich więcej, pokłady naszej tolerancji jakby idą w zapomnienie, a rodzi się lęk, ksenofobia i agresywna obrona „naszości”.

„Pobyt tolerowany” uczy, że obcość wymaga intymności, bo tylko wówczas zbliżamy się do innego człowieka w sensie egzystencjalnym. Spróbujmy sobie wyobrazić taką intymność w odniesieniu do owego ludzkiego morza, w których przecież każdy człowiek to kropla, w której widać cały ocean...

Wojciech Józef Burszta
LUDZKIE MORZE

„Pobyty tolerowany”, autorska koncepcja Weroniki Fibich, należy do tych realizacji artystycznych, które łatwiej jest odebrać poprzez emocje, niż poddać analizie krytycznej. Znajdując się na pograniczu pozornie dwóch odmiennych od siebie porządków- publicznego i artystycznego- w efekcie przybiera postać kreatywnego przedstawienia problemu społecznego. Jest jego poetyckim przekładem na obraz, dźwięk, na koncept artystyczny. Wynikiem tego procesu jest możliwość spojrzenia na świat z perspektywy bohaterów sytuacji, czeczeńskiej rodziny, których więź z twórcami spektaklu zdecydowała o charakterze tego przedsięwzięcia.

Cechą inicjatyw interdyscyplinarnych bywa trudność ich zaszeregowania, klasyfikacji. Niewątpliwie, kategoryzacja pozwala na pewne uporządkowanie refleksji, a co za tym idzie, na ułatwienie odbioru. Z drugiej strony na trzymaniu się utartych, bezpiecznych ścieżek i poruszaniu się w obrębie ustalonych już definicji, zyskuje jedynie nasza niezachwiana, analityczna pewność siebie, co dotyczy zarówno krytyka, jak i tak zwanego widza nieprzygotowanego.

Źródeł interdyscyplinarnych projektów teatralnych poszukiwać należy w latach sześćdziesiątych, okresie szeregu rewolucji, obejmujących znaczne spektrum rzeczywistości – od obyczajowości po naukę i sztukę. W teatrze zauważalna stała się wówczas tendencja do rezygnacji z fikcji, do wykraczania poza tradycyjną wspólnotę widowiska i sięgania do rzeczywistości społecznej, która w efekcie poddawana została performizacji. Teatrológ Artur Duda mówi o zmianie proporcji iluzji w stosunku do rzeczywistości, na korzyść tej drugiej. Przestrzeń sceniczna stała się otwarta, a aktor przeobraził się w świadka współdziałającego, animującego. Izabela Skórzyńska, badaczka inscenizacji pamięci, stosuje pojęcie „świadka zastępczego”. W „Pobycie tolerowanym” aktorka prowadząca spotkanie i wcielająca się w rolę gospodarza, jednocześnie matki i ojca rodziny (Luizy i Adama), pozostaje w relacji z reprezentowaną przez siebie wspólnotą, użycza jej swojego ciała i głosu, „świadczy”. Dzięki zawartemu między widzem a publicznością „paktowi o niekwestionowaniu świata przedstawionego”, jak za Martą Steiner określa ową umowę Izabela Skórzyńska, widowisko staje się żywym rytuałem, podejmuje kwestie istotne i aktualne, posiada potencjał realnego wpływu na życie wspólnoty.

Wydaje się, że ten potencjał, obok ucieleśnienia wizji artystycznych twórców, stanowi cel projektów interdyscyplinarnych firmowanych przez Ośrodek Kana, by wymienić choćby „Recycling” (2009), interwencję miejską Weroniki Fibich, czy też „Margarete” (2010), spektakl multimedialny Janusza Turkowskiego. Ogromna popularność i niezwykle życzliwy odbiór tych trudnych do sklasyfikowania przedsięwzięć stanowią o atrakcyjności i aktualności tego typu „postteatralnych”, „ponowoczesnych spektakli społecznych”.

Prywatne mieszkanie w nieremontowanej kamienicy, zastępujące na potrzeby „Pobytu tolerowanego” lokal mieszkalny czeczeńskiej rodziny, sprawia wrażenie tymczasowości. Czujemy się zobligowani do przyjęcia zasad narzuconych przez reprezentującą gospodarzy aktorkę, do założenia cudzych kapci. Zostajemy postawieni przed koniecznością wyboru jednego z przygotowywanych dla nas do spożycia dań, a tym samym do podjęcia kolektywnej decyzji czyją- Luizy czy Adama- historię chcemy usłyszeć. Wkomponowani w niewielką przestrzeń wokół stołu jesteśmy poddawani różnym impulsom wizualnym (program telewizyjny poświęcony Czeczenii) i dźwiękowym (audycja radiowa). Nie wiemy, kim są, sączący obok herbatę, pozostali uczestnicy spotkania, jaki mają багаż doświadczeń i jakie nastawienie do poruszanego problemu.

Wyraźny zwrot akcji następuje w momencie, kiedy wreszcie „udomowiona” przez nas przestrzeń zaczyna płynnie, fragment po fragmencie, zdradzać swoje tajemnice. Gospodyni otwierając kuchenne szafki, przedstawiając krzesła, zmieniając ustawienie kanapy, odkrywa przed nami równoległą rzeczywistość mini instalacji składających się z fotografii, opakowań po żywności, sznurków, kształtów wyciętych z tektury. Umiejętnie układa i zestawia te drobne elementy w strumieniu światła pokojowych lampek, rozpoczynając niezwykłą grę cieni. Wyłania się uniwersum w mikroskali- budynki, samochody i linie wysokiego napięcia z siedzącymi na nich ptakami. Nie jest to jednak świat z folderów turystycznych i blogów podróżniczych- zarys ziejących pustką okien zrujnowanych kamienic i kontury czołgów na ulicach także są częścią opowieści Luizy i Adama, częścią chronologicznie najwcześniejszą. Na koniec pozostajemy z magnetyzującymi obrazami fantastycznej

gry cieni. Ze światem, który pozornie, przy pomocy kilku niewymyślnych rekwizytów tak łatwo jest zbudować, lecz jeszcze łatwiej unicestwić.

„Pobyt tolerowany” porusza temat społecznie istotny. Na poziomie artystycznym jest świadectwem odwagi, talentu, determinacji i doświadczenia, a przede wszystkim niezwyklej wrażliwości jego twórców. Udało im się podołać także innemu wyzwaniu, mianowicie nie przekroczyć cienkiej granicy, która pojawia się w przypadku projektów inspirowanych sytuacją lub historią konkretnej osoby czy też grupy społecznej. Łatwo tu, bowiem o podwójne nadużycie- z jednej strony, wobec bohatera-źródła inspiracji, z drugiej, wobec widza, który automatycznie reaguje rezerwą i niechęcią na najmniejszą próbę szantażu emocjonalnego. Przykładów dyskusji dotyczących tego typu twórczości nie brakuje, wystarczy wspomnieć o kontrowersyjnych pracach Artura Żmijewskiego czy Santiago Sierry. „Pobyt tolerowany” balansuje na granicy, ale nie przekracza jej. Przedstawienie zachowuje siłę przekazu i dobry, choć gorzki, smak.

Spośród rozmaitych aspektów tej realizacji, najważniejsze jest jednak przesłanie. Jak wiadomo, tolerancja ma dwa oblicza: może oznaczać uwrażliwienie, empatię i szacunek wobec inności, lecz także pobłażanie, spolegliwość, wycofanie i unikanie odpowiedzialności. Projekt Weroniki Fibich przypomina, że są to dwie strony tej samej monety, obie obecne zarówno w postawie znacznej części społeczeństwa polskiego, jak i w zapisach rodzimego prawodawstwa. W towarzyszącej akcji audycji radiowej, szanowani obywatele w mało wybredny sposób wyrażają swoje negatywne opinie na temat uchodźców. Nie przestaje dziwić fakt, że w obliczu ogromnej fali polskiej emigracji zarobkowej, większość naszych rodaków nie zadaje sobie trudu głębszej refleksji na temat szeroko rozumianego zjawiska emigracji, jej powodów i skutków.

Amerykanka Jane Elliot, słynna od lat siedemdziesiątych ze swoich lekcji o dyskryminacji, uważa, że nikt nie rodzi się z uprzedzeniami. W kontrowersyjnych eksperymentach pokazuje jak niewiele potrzeba, by zadowolony z siebie, szanowany obywatel, przeistoczył się w pozbawionego godności, zastraszone zwierzę. W pierwszych chwilach „Pobytu tolerowanego” otrzymujemy do wypełnienia krótką ankietę dotyczącą geograficzno- turystycznej wiedzy o Czeczenii... napisaną cyrylicą. Niedopatrzanie, żart, prowokacja? Raczej trafienie w punkt, błyskotliwe i wysublimowane zaproszenie do przyjęcia zmiany perspektywy.

Joanna Szczepanik
Dobry, gorzki smak „Pobytu tolerowanego”